VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży
(nr 126)
z dnia 20 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 126)

20 marca 2018 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat edukacji domowej wobec zmian ustawowych;

– rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat podsumowania pierwszego roku realizacji pilotażowego wdrożenia programowania w edukacji formalnej w oparciu o innowacje pedagogiczne w szkołach.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Koszewska** dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Mariusz Dzieciątko** prezes Stowarzyszenia Edukacji w Rodzinie wraz ze współpracownikiem oraz **Jacek Chudziński** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska, Mariusz Pawełczyk, Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum. Stwierdzam także przyjęcie protokołów posiedzeń Komisji w styczniu 2018 r. wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Witam przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej – panią Katarzynę Koszewską – dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego. Witam panią Renatę Karnas – naczelnika w Departamencie Kształcenia Ogólnego. Panią Roksanę Tołwińską – zastępcę dyrektora Departamentu Podręczników, Programów oraz Innowacji oraz pana Tomasza Kulasę – naczelnika w Departamencie Podręczników, Programów i Innowacji. Informuję, że mają państwo upoważnienie do reprezentowania ministra edukacji narodowej na posiedzeniu Komisji.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty. W punkcie pierwszym mamy rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat edukacji domowej wobec zmian ustawowych. W punkcie drugim rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat podsumowania pierwszego roku realizacji pilotażowego wdrożenia programowania w edukacji formalnej w oparciu o innowacje pedagogiczne w szkołach.

Czy są uwagi do porządku? Nie słyszę. W takim razie stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

W takim razie przystępujemy do realizacji punktu pierwszego. Proszę panią dyrektor Katarzynę Koszewską o przedstawienie informacji na temat edukacji domowej i zmianach, które pojawiły się w związku z ostatnimi zmianami ustawowymi. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Katarzyna Koszewska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeśli mówimy o realizacji obowiązku szkolnego i obowiązku nauki poza szkołą, przedszkolem lub punktem przedszkolnym wobec zmian ustawowych, to wypowiedź tę należałoby rozpocząć wyjaśnieniem, na czym polegały zmiany ustawowe i z czego one wynikają.

Zacznijmy od tego, że tak, jak w poprzedniej ustawie, w ustroju edukacyjnym, edukacja poza szkołą, przedszkolem lub punktem przedszkolnym odbywała się na wniosek składany przez rodziców. Wniosek taki dotyczył zezwolenia na realizację obowiązku. Taki wniosek rodzice składali do dyrektora szkoły, przedszkola lub punktu przedszkolnego. Po zmianie ustawowej odbywa się to tak samo, ale z jedną wprowadzoną przez nas zmianą, czyli rodzice składają taki wniosek do dyrektora szkoły, do której zostało przyjęte dziecko, szkoły znajdującej się na terenie województwa, w którym zamieszkuje dziecko. To jest ta zmiana.

Do wniosku, o którym tutaj mówimy, rodzice dołączają zaświadczenie z publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej. Dołączają również oświadczenie o realizacji podstawy programowej na danym etapie edukacyjnym oraz oświadczenie, że dziecko przystąpi do rocznych egzaminów klasyfikacyjnych. Te wymagania pozostały bez zmian, z wyjątkiem zmiany dotyczącej orzeczenia poradni psychologiczno-pedagogicznej. Zmiana polegała na tym, że musi to być opinia publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Kolejną zmianą, wprowadzoną przez ustawę – Prawo oświatowe, jest zmiana dotycząca zakresu wspomagania uczniów, którzy realizują edukację poza szkołą, przedszkolem, punktem przedszkolnym. Poprzez dodatkowe zajęcia edukacyjne poszerzono zakres wspomagania uczniów. Pojawiły się zajęcia rewalidacyjne dla uczniów niepełnosprawnych, zajęcia prowadzone w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej, zajęcia rozwijające zainteresowania i uzdolnienia uczniów oraz zajęcia z zakresu doradztwa zawodowego. To są zajęcia, z których może korzystać uczeń realizujący edukację domową, żeby rozwijać swoje zainteresowania i cele edukacyjne.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące egzaminów, to pozostały one bez zmian. Uczeń, który realizuje edukację domową musi przystąpić do rocznego egzaminu kwalifikacyjnego i zdaje go z zakresu określonej części podstawy programowej realizowanej na danym etapie, uzgodnionej z dyrektorem szkoły na dany rok szkolny.

Nie zmieniła się również zasada dotycząca rezygnacji z edukacji domowej. Uczeń, na wniosek rodziców, w dalszym ciągu może złożyć taką rezygnację. Rodzice decydują o tym, w którym momencie kończy się edukacja poza szkołą, przedszkolem lub punktem przedszkolnym. Rezygnacją z tej formy nauki jest również nieprzystąpienie ucznia z nieusprawiedliwionej przyczyny do egzaminu kwalifikacyjnego, również wtedy, kiedy zezwolenie na realizację nauczania domowego zostało wydane z naruszeniem prawa.

Chciałabym dodać, że przewidzieliśmy tzw. przepisy przejściowe, które w tym roku ułatwią uczniom realizującym edukację pozaszkolną kontynuację obowiązku na podstawie wydanych wcześniej decyzji.

Proszę państwa, jeżeli mówimy już o zmianach, to mam nadzieję, że tabelka przedstawiająca szczegółowe dane dotyczące realizacji rocznego przygotowania przedszkolnego poza przedszkolem, obowiązku szkolnego i obowiązku nauki poza szkołą, którą dołączyliśmy do przeznaczonej dla państwa informacji, pokazuje jak wyglądała realizacja tego obowiązku w 2016 r. Pokazuje również jak wyglądało to w 2017 r. Dane są z 30 września 2016 i 30 września 2017 r. Jeżeli przyjrzymy się temu, to zobaczymy, że liczba szkół i przedszkoli, w których realizowana była edukacja pozaszkolna, w stosunku do 30 września 2016 r., 30 września 2017 r. liczba takich szkół wzrosła o 214. Liczba uczniów realizujących obowiązek szkolny, obowiązek nauki poza szkołą, przedszkolem lub punktem przedszkolnym, biorąc pod uwagę lata 2016 i 2017, wzrosła o 2799. Tak wygląda to w statystykach i pokazuje zaistniałe zmiany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Czy pani naczelnik chciałaby coś dodać.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Katarzyna Koszewska:

Poproszę panią naczelnik Karnas o przedstawienie kwestii finansowania, czyli o drugą część wystąpienia.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Analiz w Departamencie Współpracy z Samorządem Terytorialnym Ministerstwa Edukacji Narodowej Renata Karnas:

Renata Karnas. Ministerstwo Edukacji Narodowej. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o finansowanie edukacji domowej, to środki na uczniów realizujących edukację domową są naliczane tak, jak na pozostałych uczniów. Są uwzględniane w ramach subwencji oświatowej. Do 2015 r. uczniowie realizujący edukację domową byli finansowani na takich samych zasadach jak pozostali uczniowie, natomiast od 2016 r., mówiąc w przybliżeniu, można powiedzieć, że podstawowa kwota subwencji na ucznia w edukacji domowej stanowi 0,6 kwoty przeznaczonej na pozostałych uczniów.

Należy dodać, że środki naliczane na uczniów w edukacji domowej w ramach subwencji oświatowej trafiają do samorządów. Jeżeli chodzi o szkoły samorządowe, to samorząd decyduje, w jaki sposób środki naliczane na uczniów w edukacji domowej trafiają do szkół. Natomiast w przypadku uczniów szkół niesamorządowych, czyli dotowanych, to wysokość dotacji jest określona w ustawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję w tym punkcie. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pani poseł Urszula Augustyn. Proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, powiem, że teraz zachowam się trochę jak ksiądz na kazaniu, który mówi do tych, którzy przybyli, a nie do tych, których nie ma.

Jest to trochę lekceważące, że pan minister, który podpisał tę opinię, którą przedstawił Sejmowi, nie zechciał nawet przybyć na spotkanie z Komisją. To jest moja uwaga, moja pretensja do pana ministra, że tutaj go nie ma. Ani pani minister, ani nikogo z sekretarzy lub podsekretarzy stanu.

Bardzo dziękuję pani dyrektor za informację, za to, co pani powiedziała. Chciałabym zapytać o szczegóły. Mówią państwo, że nic się nie zmieniło poza... Dwie ważne sprawy „poza", które się zmieniły. Po pierwsze, zmieniło się finansowanie i w sprawie finansowania chciałabym zadać jedno pytanie. Obniżyli państwo koszty nauczania domowego o 40%. Chciałabym wiedzieć, z jakich wyliczeń to wynika? Jak państwo to obliczyli? Dlaczego nie o 30%, nie o 50%? Dlaczego jest to kwota 0,6 subwencji, która przypada na ucznia? Z czego wynika taki przelicznik, a nie inny? Na jakiej podstawie zostało to policzone? Czy zostało to policzone w taki sposób, że pani minister chciała mieć więcej pieniędzy i w związku z tym obcięła finansowanie o 40%? Czy jest jakaś poważna podstawa, która pozwala twierdzić, że uczeń, który uczęszcza do normalnej szkoły publicznej kosztuje ile kosztuje, a uczeń, który jest w edukacji domowej kosztuje o tyle mniej? Z czego wynika wysokość tej kwoty? To po pierwsze.

Drugie „poza", drugi warunek, który państwo zauważyli, dotyczy miejsca zamieszkania ucznia. Do ustawy wpisali państwo, i to jest ta zmiana, że w nauczaniu domowym dzieci są przypisane do rejonu. Dziecko może korzystać ze szkół w województwie, w którym mieszka. Co dzieje się z dziećmi, które czasowo wyjeżdżają za granicę i czasowo gdzie indziej mają miejsce zamieszkania? Jest też tak, że zmieniają miejsce zamieszkania w kraju. To nie jest niecodzienna informacja, że rodzice dostają pracę w innej części kraju i na jakiś czas się przenoszą i zabierają ze sobą rodzinę. Czy takie dziecko musi uczęszczać do szkoły powszechnej w miejscu zamieszkania? Czy na wniosek rodziców może być objęte nauczaniem domowym? Pytanie jest o tyle zasadne, że państwo zdecydowali, że dziecko musi być przypisane do konkretnego miejsca zamieszkania. Dzieci, które są czasowo zameldowane w danym miejscu mają z tym kłopot. To jest druga kwestia, o którą chcę zapytać.

Pani dyrektor powiedziała również, że w stosunku do 2016 r. w roku 2017 wzrosła liczba dzieci objętych nauczaniem domowym. Czy mają państwo jakieś informacje i możemy się dowiedzieć, dlaczego wzrosła? Jakie są przyczyny tego wzrostu liczby dzieci objętych nauczaniem domowym? Czy mają państwo wyniki badań na ten temat i wiedzą jak wygląda ta sytuacja? Gdzie tych dzieci jest więcej? W których regionach kraju? Przede wszystkim interesuje mnie to, kto decyduje się na nauczanie domowe? Czy dziś

możemy wyciągnąć takie wnioski, bo to jest bardzo interesujące. Mimo tego, że obniżyli państwo kwotę finansowania nauczania domowego, to w nauczaniu domowym dzieci jest więcej. Jaka jest tego przyczyna? Dla mnie jest to bardzo interesująca kwestia i proszę o odpowiedź na te pytania.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę. Pan poseł.

Poseł Jan Klawiter (niez.) – spoza składu Komisji:

Mam pytanie. To jest powtórzenie propozycji. Dlaczego zostało ograniczone to do obszaru województwa? Nie tylko w przypadku, o którym mówiła moja poprzedniczka, ale także w wielu innych przypadkach kiedy rodzice decydują się na współpracę ze szkołą poza województwem... Dlaczego mogą mieć pewne utrudnienia w tym zakresie? To powinno dotyczyć całej Polski i wtedy nie powinno być problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pani poseł Kinga Gajewska. Proszę.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Dziękuję. Ta liczba rzeczywiście diametralnie wzrosła. Dostałam od państwa odpowiedź na interpelację w tej sprawie. Od 2015 r. jest to koło 5 tysięcy osób więcej. Jednak nie wyszczególnili państwo tego, czy z edukacji domowej więcej osób chciało korzystać w kraju czy za granicą.

Jeżeli chodzi o regionalizację, która wyklucza osoby, które są za granicą i sprawia problemy rodzinom, których dzieci są zarejestrowane w szkole w innym miejscu i ich rodzeństwo nie może uczestniczyć w takiej samej szkole lub jakiejkolwiek innej.

Oprócz regionalizacji dużym problemem jest to, że dziś prywatne poradnie psychologiczne mają ucinane kompetencje. Ze strony rodziców, których dzieci uczestniczą w edukacji domowej było wiele postulatów. Prosili o fakultatywność opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej i prywatnej. Dlaczego państwo uważają, że prywatne poradnie psychologiczne są gorsze? Czy one będą oszukiwały? Będą stwierdzały, że wszystkie dzieci mogą uczestniczyć w takiej edukacji domowej? Dołączam do pytania pani Urszuli Augustyn. Jest jakiś powód, że rodzice nie chcą puszczać swoich dzieci do szkoły i są zainteresowani edukacją domową. Co więcej, pół roku temu mieliśmy w Sejmie debatę dotyczącą pięciu perspektyw edukacji domowej. Jedna z tych perspektyw, która mnie wybitnie interesowała, to byli uczniowie. Pytałam państwa o to, czy są jakiekolwiek wyniki badań, że dzieci uczące się w ramach edukacji domowej mają lepsze wyniki egzaminów? Czy może gorsze? Nie udzielili państwo odpowiedzi, bo ciężko stwierdzić, bo taka osoba jest zarejestrowana w szkole publicznej i bierze się w ogólnej puli. Można jednak było zapytać te szkoły, które prowadzą ten typ edukacji. Przecież to nie jest tak bardzo dużo osób. To jest 13 tysięcy. Myślę, że warto byłoby poprosić każdą szkołę o wyniki. Badania przeprowadzane przez fundacje, rodziców i uczniów pokazują, że…

Chyba później powie pan o tym nieco więcej. Wyniki egzaminów uczniów realizujących edukację domową są o wiele lepsze niż wyniki uczniów szkół publicznych. Skoro są lepsze, to dlaczego rodzicom nie dajemy możliwości wybierania takiej szkoły demokratycznej?

Wydaje mi się, że wielką niestosownością jest tworzenie, realizowanie dyskusji i dawanie nadziei rodzicom, że będzie podwyższone finansowanie albo będzie większa możliwość większego uczestnictwa w takiej szkole edukacyjnej. Sprawiają państwo nadzieję.

Minister Kopeć wielokrotnie uczestniczył w pracach zespołu, który zajmował się edukacją domową. Z jednej strony obiecywał wiele rzeczy. Obiecywał powrót do poziomu finansowania 0,8 w 2017 r. i powrót do stuprocentowego poziomu finansowania sprzed 2015 r. Państwo później wycofują się z takich opinii. Byłam świadkiem dyskusji podczas debaty i kiedy zadawane są takie pytania, mówią państwo, że takie rzeczy nie miały miejsca. Miały miejsce. Rodzice przedstawiali konkretne propozycje. Państwo przedstawiali konkretne propozycje dotyczące finansowani i nagle wypierają się jakiejkolwiek dyskusji i własnych obietnic. Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Gwoli usprawiedliwienia pani minister. W czasie posiedzenia Komisji odbywa się posiedzenie rządu. Taka koincydencja. Wynika to też z przesunięcia posiedzenia Sejmu z dni środa-piątek na wtorek-czwartek. Czasami będziemy spotykać się w czasie posiedzeń rządu. W innym wypadku nie mamy sali, w której mogłyby odbywać się nasze posiedzenia. Pan poseł Lech Sprawka. Proszę bardzo.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie ukrywam, że jestem trochę zdziwiony ostrymi zarzutami związanymi z – jak to państwo określają – rejonizacją sprowadzoną do województwa. Pragnę przypomnieć, że zmiany ustawowe, które były dokonywane, wynikały z licznych patologii, które funkcjonowały w systemie nauczania domowego. Pragnę przypomnieć, że, po pierwsze, do systemu nauczania domowego zostały włączone dzieci, które w Polsce nie były objęte obowiązkiem szkolnym. Za granicą na wschodzie, ale również za granicą w Wielkiej Brytanii była liczna grupa uczniów, która została włączona do procesu (przez różnego rodzaju fundacje) nauczania domowego, a pragnę przypomnieć, że nauczanie domowe to jest forma realizacji obowiązku szkolnego, tylko i wyłącznie. Nie dzieci polskiego pochodzenia na Ukrainie.

Nie mam nic przeciwko temu, żeby państwo organizowało kształcenie dzieci polskiego pochodzenia, ale nie na zasadzie finansowania z części oświatowej subwencji ogólnej. Tak naprawdę, z budżetów organów prowadzących, czyli jednostek samorządu terytorialnego. Temu celowi służy zupełnie odrębne finansowanie. Jeżeli chcemy je rozwijać, to postulujmy to, ale nie w ramach nauczania domowego. To jest inna forma.

To, co działo się do tej zmiany, ewidentnie było na granicy łamania prawa. Odbyłem rozmowę z jednym z uczestników nauczania domowego, który był nauczycielem. Po dłuższej dyskusji zrozumiał, że bierze udział w bardzo wątpliwym od strony prawnej przedsięwzięciu. Nie ma możliwości prawnej, żeby polska gmina finansowała edukację dzieci nieobjętych obowiązkiem szkolnym. To trzeba było zmienić.

Jeżeli chodzi o rejonizację. Szanowni państwo, odpowiedzmy sobie na pytanie, co to jest nauczanie domowe. Rodzice podejmują świadomą decyzję, że ich dzieci realizują obowiązek szkolny nie w szkole, tylko w domu. W związku z tym czystą konsekwencją tego jest to, że państwo zapewnia możliwość realizacji tego obowiązku, między innymi poprzez system oceny skuteczności kształcenia – mówię skrótem myślowym – egzaminów, ewentualnych dodatkowych zajęć integrujących, uczestnictwa w życiu szkoły. Stąd niepełnie finansowanie w stosunku do dzieci, które uczęszczają do szkoły

Jakie jest uzasadnienie, żeby dziecko mieszkające w Lublinie było zaangażowane do tej szkoły na Pomorzu? Przecież to jest czysta patologia.Jeżeli oprócz systemu sprawdzenia wiadomości chcemy zapewnić dziecku, na podstawie którego uzyskuje formalne potwierdzenie wykształcenia, jakiś kontakt ze szkołą, to jaki kontakt z Lublina na Pomorze? Litości!

Proszę państwa, tak naprawdę – powiem szczerze – byłem zwolennikiem jeszcze ostrzejszego kryterium. Dziecko powinno realizować nauczanie domowe w obwodzie swojej szkoły. Dlaczego dziecko ma wybierać szkołę, w której będzie egzaminowane? Co to ma wspólnego? Czy z góry zakładamy, że w szkole, która jest najbliższa miejsca zamieszkania dziecka będą się nad nim znęcać przy sprawdzaniu wiadomości? Przecież chodzi o zwykłą czynność.

Czy nie widzą państwo źródła patologii w tym, że nauczanie domowe jest realizowane na dwóch krańcach naszego kraju? Naprawdę. Jest to świadomy wybór rodziców. Proszę bardzo, ale w tej sytuacji muszą się do tego dostosować. I nic poza tym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Bartosz Józwiak. Proszę bardzo.

Poseł Bartosz Józwiak (Kukiz 15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, powiem szczerze, że chciałem powiedzieć kilka rzeczy, ale po wystąpieniu pana posła Sprawki ręce opadły mi ostatecznie, bo zaprzeczało to wszystkiemu, w co dotychczas wierzyłem.

Moim zdaniem, wolność spełnia się głównie poprzez możliwość wyboru. Jeżeli nie daje nam się możliwości wyboru, tylko nas się przymusza – jak pan poseł jasno powiedział, to jest rodzaj przymusu. Dokładnie. To jest rodzaj przymusu, nawet ekonomicznego. Trudno mówić, że jesteśmy wolnymi ludźmi.

Mówi pan, że mamy posyłać do szkoły, która jest nam wskazana. Z całym szacunkiem, ale to my – rodzice – powinniśmy decydować o tym, do której szkoły posyłamy dziecko lub jak realizujemy zasady, które są nam narzucone ustawowo i w jakiś sposób je realizujemy. To jest kolejna rzecz. Dlaczego szkoły, niekiedy bardzo odległe, realizowały ten sposób nauczania domowego? Bo były przyjazne wobec nauczania domowego, bo miały doświadczenie. Gdyby ktokolwiek z państwa pofatygował się na tę konferencję, która była tu, w Sejmie.

Z dyrektorami szkół, z rodzicami przyszliśmy do państwa. Była nawet telekonferencja, podczas której łączyliśmy się z Polakami z Libanu, z zagranicy. Państwa posłów, poza nielicznymi posłami opozycji, tam nie było. Niestety posłów tam nie było. Ministerstwo też miało w głębokim poważaniu rodziców, którzy pozostali z ogromnym problemem.

Pan poseł mówi, że domykają państwo pewne luki prawne i jakieś inne rzeczy. Co dają państwo tym rodzicom w zamian? Nic. Nie dają państwo kompletnie żadnego rozwiązania. Również tym, którzy mieszkają za granicą. Jak mamy kształtować to pokolenie Polaków, którzy kształcą się za granicą, bo tak los zdecydował o ich rodzicach? Podstawę programową realizują w Wielkiej Brytanii. Tak, ale nie wiem, czy pan poseł wie jak wygląda ta podstawa w Wielkiej Brytanii i jak jest kolosalna różnica pomiędzy brytyjską i realizowaną w Polsce, choćby w zakresie historii, języka ojczystego czy innych rzeczy. To my, jako państwo, powinniśmy wychodzić do tych ludzi, żeby tworzyć klimat do tego, żeby wracali.

Dziecko, które będzie tam wykształcone, nie ma równych szans startu. Wiem, co państwo oferują, bo ministerstwo wielokrotnie o tym mówiło, zajęcia wyrównawcze, kontakt z psychologiem. Państwo nie leczą przyczyny, tylko próbują walczyć z chorobą, która jest wynikiem braku tego typu działań.

Szanowni państwo, niestety, ale dzieci są równe. Dlaczego jedno dziecko jest gorsze od innego i wymaga mniejszego nakładu finansowego? Dlaczego? Rodzi się wiele pytań i za chwilę usłyszymy szczegóły. Mam tutaj przykłady, ale myślę, że panowie powiedzą, w jaki sposób realizowane są opinie w państwowych poradniach, z jaką niechęcią spotykają się ci ludzie.

Te dzieci były w Sejmie i chciały państwu opowiedzieć, chciały się pokazać. Zobaczyliby państwo, że te dzieci są bardzo zdolne. Absolutnie nie są gorsze, a w wielu przypadkach, nawet w większości przypadków, lepiej wykształcone, dlatego że poświęca się im więcej czasu. Ich zainteresowania i zdolności są lepiej ukierunkowane.

Szanowni państwo, w systemie edukacji musimy na coś się zdecydować. Albo robimy taką „peerelowską urawniłowkę”, gdzie wszyscy równają do dołu, albo próbujemy budować system edukacji, który będzie wyłuskiwał te perełki, będzie wyłuskiwał zdolnych ludzi i indywidualnie z nimi pracował. Państwo chcą „urawniłowki”. Uważamy, że tak być nie powinno. Za chwilę przedstawię szereg innych przykładów, natomiast problem polega na jednej rzeczy – braku jakiegokolwiek dialogu ze strony ministerstwa. W przypadku „zerówek” całkowicie ucięto finansowanie. Dlaczego tak się stało? Czy te dzieci są gorsze? Wiem, co się stało. Kiedyś ze strony ministerstwa padło takie stwierdzenie – „Nad tymi dziećmi nie mamy panowania. One wymykają się z systemu”. Ale takiej edukacji to chyba, naprawdę, nie chcieliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Urszula Augustyn. Proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję. Króciutko *ad vocem* pana posła Sprawki. Naprawdę zdaję sobie sprawę z tego, że z patologiami trzeba walczyć i tam, gdzie jest jakieś nadużycie, to tych nadużyć być nie powinno i trzeba je likwidować. Jednak w walce z patologiami wylewają państwo dziecko z kąpielą, bo idą państwo o krok za daleko. Pan poseł zapowiada też, że poszedłby jeszcze o krok dalej. Otóż w rejonizacji rodzice i tak mają prawo wybrać inną szkołę dla swo-

jego dziecka i ustawa powinna im to zapewniać. Jeżeli mogą tak zrobić rodzice każdego dziecka i wybrać lepszą szkołę – tę, która bardziej im odpowiada… Uważam, że tu wylali państwo dziecko z kąpielą. Jeśli rodzice wyjeżdżają do pracy do Paryża i zabierają trójkę dzieci, to w naszym interesie powinno być, żeby te dzieci cały czas były w naszym systemie, żeby po dwóch, trzech latach edukacji w szkole francuskiej dziecko miało na tyle dobrze prowadzoną polską edukację… Wiem, że to jest dodatkowy wysiłek rodziców. Dodatkowy wysiłek dzieci. Żeby po dwóch, trzech latach mogły bez problemów wrócić do naszego systemu. Jeśli zabraknie edukacji domowej, to będzie kłopot z powrotem do naszego systemu. Systemy edukacyjne Unii Europejskiej nie są kompatybilne i to jest pewien kłopot.

Państwo, zakazując tej formy edukacji i ograniczając środki, utrudniają dzieciom edukację. Naprawdę odróżniamy edukację polskich dzieci mieszkających za granicą – pan poseł mówił o Wschodzi i o Zachodzie, rozumiemy to, ale rozumiemy też, że w interesie polskiego państwa powinno być dbanie o dzieci, które wyjeżdżają na jakiś czas i stworzenie im warunków, które pozwolą sprawnie wrócić do polskiego systemu.

Druga kwestia. Mówią państwo o tym, że dziecko powinno być w „swojej” szkole. Ze wszystkim tu się zgadzam. Powinniśmy robić wszystko, żeby szkoła fantastycznie funkcjonowała, żeby funkcjonowało w niej dziecko i było wśród rówieśników. To jest najlepsze środowisko wychowawcze dla dzieci. Z tym zgadzam się absolutnie.

Jednak są państwo niekonsekwentni. Skoro tak, to na przykład, dlaczego rozporządzeniem ministra odsuwają państwo od szkoły dzieci, które realizują nauczanie indywidualne? W rozporządzeniu jest wyraźnie napisane, że takie nauczanie powinno odbywać się w domu.

To funkcjonuje przez jakiś czas. Zobaczymy, jak to będzie. Jednak dzieci z niepełnosprawnościami, które są w nauczaniu indywidualnym, odsuwają państwo od szkoły. W państwa działaniu jest niekonsekwencja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pan poseł Józef Brynkus. Proszę.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz 15):

Szanowni państwo, wypowiedziano tu wiele kwestii związanych z funkcjonowaniem edukacji domowej. Mam nieodparte wrażenie, że w wielu przypadkach będę się powtarzał, ale zrobię to, żeby państwo z Prawa i Sprawiedliwości uświadomili sobie pewną rzecz. To nie jest kwestia naszego stosunku do edukacji domowej. To nie jest kwestia polityczna czy też kwestia doraźna, związana z relacjami opozycja – rządzący, wręcz przeciwnie.

Dziwi mnie to, że państwo nie czują tego, że edukacja domowa mogłaby być dla nich wielką szansą, również na pozyskanie swoich zwolenników. To, że edukacja domowa jest korzystna dla dzieci, jest sprawą oczywistą. Dowodzą tego przytoczone przykłady.

Panie pośle Sprawka, sytuacja się zmieniła. Muszą państwo sobie to uświadomić, że edukacja domowa jest adresowana do ludzi młodych, takich, którzy są bardzo mobilni. Pani poseł Augustyn wspomniała już o takim niebezpieczeństwie, że na skutek ograniczeń (musimy odróżnić edukację domową w kraju od tej za granicą), wyjeżdżając na krótki czas za granicę, istnieje ryzyko, że pobyty krótkotrwałe staną się pobytami stałymi, co dla Polski jest bardzo szkodliwe. Z ideowego punktu widzenia, edukacja domowa to także szansa na zachowanie tożsamości narodowej tych ludzi, ich i ich dzieci.

Pracuję na uczelni i w ramach zajęć pozwoliłem sobie z pomocą jednej z osób, które zajmują się edukacją domową, przedstawić funkcjonowanie edukacji domowej w Polsce. Studenci byli tym zachwyceni. Miałem coś takiego jak system oświatowy w Polsce, przedstawiłem ramy jego funkcjonowania.

Proszę państwa, naprawdę to, co państwo robią, ograniczając edukację domową, to jest po prostu bardzo, bardzo złe.

Czas sobie uświadomić – mówię to w odniesieniu do siebie – trzeba patrzeć bardziej nowocześnie, nie z perspektywy własnego wieku, ale z perspektywy tych, którzy mają dzieci w edukacji domowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Fabisiak. Proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Dwie praktyczne kwestie, bardzo ważne i nawiązujące do poprzedniego głosu. Pierwsza to przepływ informacji między MEN-em a Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Konkretny przykład. Matka z dwiema córkami wróciła z Włoch. Córki chciały tu kontynuować naukę w szkole z włoskim językiem wykładowym. To było w ubiegłym roku. Wybrały sobie tę szkołę. Były na rozmowach z jej pracownikami. Kiedy wróciły, okazało się, że szkoła została zlikwidowana, co nie było dobre dla obydwu uczennic. Z czego to wynikało? Matka była w stałym kontakcie z ambasadą i ambasada również o tym nie wiedziała. Myślę, że jeśli chcemy, żeby polskie rodziny wracały, to takie informacje powinny być dostępne na bieżąco. Szkoła z obcym językiem wykładowym powinna przekazywać stosowne informacje zespołowi, który zajmuje się kontaktami z Polonią. Taka informacja powinna istnieć.

Druga rzecz. Nauczanie domowe było wielką szansą dla dzieci, które wracają i mają różnego rodzaju zaległości. Drodzy państwo, mówię to jako praktyk. W Warszawie prowadzimy korepetycje dla dzieci z różnymi zaległościami. W tej chwili głównie są to dzieci wracające do Polski, które nie radzą sobie z matematyką, językiem polskim i innymi przedmiotami. Matki, z którymi rozmawiam mówią wprost: „liczyłyśmy na to, że ktoś nam pomoże". Nawet asystent, który jest w szkole, pomaga w różnych kwestiach, ale nie pomaga w nadrabianiu zaległości.

To jest bardzo ważne. To jest kolejny głos dotyczący problemu. Myślę, że problem jest tak ważki, że warto poważnie wziąć go pod uwagę i nie na zasadzie pewnego sporu, a na zasadzie rozważenia tego, co będzie najlepsze dla ucznia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pan poseł Lech Sprawka.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powiem szczerze, że kompletnie nie rozumiem tej polemiki. Pani poseł Augustyn mówi: „lepsza szkoła". Proszę państwa, co oznacza pojęcie „lepsza szkoła" przy nauczaniu domowym? Przecież nauczanie domowe, jak sama nazwa wskazuje, odbywa się w domu. Co oznacza pojęcie „lepsza szkoła"? Lepiej go egzaminuje? Jedyny element. Litości!

Proszę państwa, podważamy system oceny dokonywanej przez nauczycieli. Czy lepszą szkołą ze względu na możliwość uczestnictwa w życiu szkoły poza zajęciami? To jest w przytoczonym przeze mnie przykładzie. Dziecko mieszka w Lublinie, a jego szkoła, ta lepsza szkoła, jest w Szczecinie. W jaki sposób ono fizycznie funkcjonuje w tamtej szkole, skoro mieszka w Lublinie, a jest przypisane do szkoły w Szczecinie? Proszę państwa, o czym mówimy? Natomiast jeśli dziecko czasowo przebywa. Proszę zwrócić uwagę, że dziecko przebywające czasowo w innym miejscu – miesiąc, dwa miesiące, pół roku – ma takie samo prawo chodzenia do szkoły tam, gdzie mieszka, a nie gdzie się urodziło czy było przedtem. Tak samo ma prawo zmienić szkołę, jeśli chodzi o nauczanie domowe właśnie po to, żeby było blisko szkoły. Stąd jest to ograniczenie do województwa.

Proszę państwa, twierdzą państwo, że to ogranicza. Z danych przedstawionych przez ministerstwo wynika dokładnie odwrotny wniosek. Funkcjonujące prawo nie ograniczyło liczby korzystających z nauczania domowego, wręcz przeciwnie, ich liczba wciąż rośnie.

Uwagi o tych zdolnych dzieciach itd. Proszę państwa, o czym mówimy? To nie jest związane z nauczaniem domowym. Żeby wybitnie zdolne jednostki, to po to mamy indywidualny tok nauczania, ale, szanowni państwo, państwo, które chce wydobyć maksimum z jednostki, a jednostka chce skorzystać z tej oferty, to prawo to przewiduje. Jest indywidualny tok nauczania. Nie mylić z indywidualnym nauczaniem.

Proszę państwa, to jest w obrębie kraju. Nie ma żadnej sprzeczności. Kompletnie nie mogę zrozumieć, o co toczymy spór. Natomiast jeżeli mówimy o zagranicy, to naprawdę był taki moment w poprzedniej kadencji, kiedy następowało stopniowe zwijanie szkolnictwa za granicą. Trzeba szczególnej troski. Proszę zwrócić uwagę – są odpowiednie pozycje w budżecie w części 30, czyli w budżecie ministerstwa edukacji. Jest zespół szkół

za granicą. To są szkoły, które powinny pomagać polskim uczniom, którzy czasowo przebywają z rodzicami za granicą, szkoły przy ambasadach *etc*.

Proszę państwa, nauczanie domowe. Które jest korzystniejsze? Czy nauczanie domowe w Wielkiej Brytanii, związane ze szkołą w Wielkiej Brytanii i polską szkołą, czy skojarzenie tego dziecka przebywającego za granicą ze szkołą w Polsce? I co? Przylatuje samolotem raz na tydzień, żeby się integrować z dziećmi w tej szkole? Proszę państwa, mówimy o jakichś absurdalnych sytuacjach. Naprawdę. Każdą sytuację trzeba rozwijać tam, gdzie są stworzone możliwości. Mówimy o dzieciach za granicą. Rozwijajmy polskie szkoły za granicą. Jeżeli mówimy, że na terenie kraju, to oczywiście rozwijajmy to, o czym mówił pan poseł, jeśli chodzi o opiekę nad szczególnie zdolnymi osobami. Rozwijajmy te różne formy, na rozwój których pozwala prawo światowe. Natomiast nauczanie domowe to jest to przede wszystkim odpowiedź dla rodziców, którzy chcą kształcić dzieci w warunkach domowych. Tylko i wyłącznie.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Schmidt. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Schmidt (N):

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, poseł Sprawka swoimi opiniami zdominował przebieg dyskusji. Nie sposób nie odnieść się do jego wypowiedzi.

Na pewno chciałabym udzielić głosu wsparcia edukacji domowej. Absolutnie. Poza tym, że byłam uczestnikiem debaty w Sejmie, o której mówił poseł Józwiak, gdzie rzeczywiście mogliśmy zapoznać się z motywacją wyboru takiej formy edukacji przez rodziców i dzieci. Mam doświadczenie kanclerza uczelni, prowadziłam szkołę, do której uczęszczało 500 dzieci. Miałam możliwość odbycia rozmów z rodzicami na temat motywacji ubiegania się o indywidulane nauczanie czy edukację domową. Wydaje mi się, że przede wszystkim powinniśmy się cieszyć, że mamy różnorodną edukację. Takie debaty, gdzie jest styczność różnych form edukacji, bardzo często dyrekcja i nauczyciele wymieniają się tymi zaletami i wadami. To jest niesamowicie istotne, bo za chwilę będziemy rozmawiać o innowacjach pedagogicznych. Edukacja domowa to jest szansa dla ministerstwa, aby uczyć się od rodziców, aby badać edukację domową, przyglądać się, wspierać ją, dowiedzieć się, w jaki sposób edukacja domowa osiąga takie sukcesy, jeżeli chodzi o wyniki dzieci.

Panie pośle Sprawka, pan się pyta, o czym mówimy. Mówimy o wolnym wyborze. Wydaje mi się, że nie do końca rozumie pan, na czym polega edukacja domowa. Nawet kiedy mówi pan, że takie dziecko będzie co tydzień przyjeżdżało z zagranicy, żeby spotkać się w szkole. Nie, dziecko przyjedzie do szkoły wtedy, kiedy tak uznają rodzice. Być może będzie chciało spotkać się z innymi uczniami czy nauczycielem danej szkoły, bo edukacja domowa jest różnie organizowana i różne są formy wspierania takich dzieci.

Toczymy spór o równe traktowanie z finansowego punktu widzenia. Chyba nie zaprzeczy pan, że to jest ogromny wysiłek dla rodziców, którzy decydują się na edukację domową, żeby poprowadzić dzieci w domu, często rezygnując ze swojego życia zawodowego. To jednak integruje rodzinę i przynosi szczęście całej rodzinie, właśnie taka forma edukacji.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Przecież im nikt nie płaci.

Poseł Joanna Schmidt (N):

Przepraszam? Ja nie mówię, że rodzicom nikt nie płaci. Mówię o finansowaniu…

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę nie prowadzić dialogu.

Poseł Joanna Schmidt (N):

Mówię o finansowaniu przez ministerstwo, mówimy przede wszystkim o równym traktowaniu, otwartości, wymianie poglądów, wymianie doświadczeń i wspieraniu edukacji domowej w Polsce. Chyba nie powie pan, że wzrost liczby chętnych na edukację domową jest wyrazem sukcesu polskiego systemu, dobrej zmiany?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Ponownie pani poseł Fabisiak. Krótko, rozumiem.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, to krótkie wyjaśnienie, ale jednak konieczne dla pan posła Sprawki. Panie pośle, przed chwilą nieprawidłowo przedstawił pan funkcjonowanie edukacji za granicą, edukacji polskich dzieci. Szkoły przy ambasadach – tak zwane SPK – mają zupełnie inne zadanie. W żadnej mierze nie przygotowują dziecka do powrotu do Polski, bo mają tylko przedmioty ojczyste: język polski, historię i geografię. To rzecz pierwsza.

Istnieje jedna szkoła, która może przygotowywać do tego. To jest szkoła w Atenach, ale ona jest tylko jedna. Natomiast zagranicznych szkół, gdzie są przedmioty ojczyste jest ponad 800. Zatem rodzice, którzy pragną wrócić z dziećmi do Polski muszą mieć zapewnioną jakąś formę wyrównywania edukacyjnego. To jest oczywiste. Taką formą było właśnie nauczanie domowe, ale w tej chwili go nie ma. Zwracamy na to uwagę, żeby rozważyli państwo propozycję rozwiązania problemu, bo on jest i przed nim się nie ucieknie. Nie ma co się chować przed istnieniem problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kinga Gajewska. Proszę bardzo. Jeszcze raz.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Szanowni państwo, zaistniała dość zaskakująca sytuacja, mówienie o tym, że tak naprawdę zmiana prawa dotycząca ograniczenia możliwości udzielania się, robienia nauki w edukacji domowej wzrasta dlatego, że państwo zmienili prawo... Wzrasta dlatego, że Polacy nie mają zaufania do takiej polskiej szkoły.

Po reformie edukacji siódmoklasista musi brać udział w zajęciach szkolnych w większym wymiarze niż dorośli, którzy pracują, po osiem, dziewięć, nawet jedenaście godzin w szkole, czystej nauki i siedzenia w klasie. Natomiast w takiej edukacji domowej dziecko lub młodzież, przyswaja wiedzę przed dwie, trzy, cztery godziny. Czy przeszkadzam pani poseł? Przeszkadza pani.

Taka nauka i przyswajanie wiedzy trwa w edukacji domowej dwie, trzy, cztery godziny. Resztę wolnego czasu dziecko może poświęcić na rozwijanie swoich pasji. Szkoła w edukacji domowej, kontakt ze szkołą nie stanowi elementu integracji z innymi dziećmi, bo te dzieci najczęściej są z rodzin wielodzietnych, albo mają czas na realizację swoich pasji, więc tę integracyjną funkcję szkoły one spełniają gdzieś indziej.

Jaki jest jeszcze powód tego, że musi być jakiś kontakt ze szkołą? Nie ma problemu. Jeśli ktoś mieszka w Lublinie, to taki kontakt może mieć w Krakowie. Są egzaminy. To nie jest tak, że dziecko uczy się i idzie w samopas. Ono zdaje egzaminy. Każdy przedmiot i każdy nauczyciel sprawdza takie…

Panie Sprawka, próbuję panu wytłumaczyć, na czym polega edukacja domowa i kontakt ze szkołą. Nie funkcja integracyjna, tylko takie sprawdzanie, egzaminowanie, żeby państwo mogło położyć na tym rękę, miało czujność czy rodzice realizują obowiązek szkolny. Jeżeli nie mają państwo zaufania do szkoły... Państwo daje subwencje, daje pieniądze, szkoła je zabiera i nie pomaga tym rodzicom. Jeżeli nie mają państwo pewności, to można zmienić prawo, żeby lepiej kontrolować szkoły i sprawdzać, na co wydają pieniądze. To lepsze niż zabieranie wszystkich pieniędzy albo obniżanie stawek.

Podczas debaty i w rozmowach z ministerstwem rodzice podkreślali, że pieniądze nie są najważniejsze. Finansowanie edukacji domowej nie jest dla nich najważniejsze. Państwo likwidują możliwość organizacji edukacji domowej za granicą. To nie jest kwestia finansowania, tylko jakakolwiek możliwość.

Rodzice mówili, dlaczego edukacja domowa za granicą jest potrzebna. Żeby dzieci miały świadectwa, żeby realizowały polski obowiązek szkolny. Dzieci, które są za granicą, są Polakami, mają polskie obywatelstwo i powinny mieć możliwość realizacji tego obowiązku za granicą.

Mówili państwo, że za granicą takie osoby mogą realizować obowiązek szkolny w ramach innego kraju i nie ma co obciążać ich innym obowiązkiem naszego kraju, ale

jeżeli dzieci chcą, i są takie zdolne, żeby realizować obowiązek z innego kraju, z którego przybywają i obowiązek polski, to dlaczego nie dać im takiej możliwości?

Podczas konferencji jedna z pan mówiła, że w jednym z państw jedyną książką, jaką dzieci mają w szkołach, jest Koran. Nie dajemy dzieciom możliwości realizacji polskiej edukacji, otrzymania polskiego świadectwa.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Rozumiem, że wszystko?

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Momencik. Tak.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie pośle Dolata, proszę nie zastępować pani poseł. Pani poseł Teresa Wargocka, proszę.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Proszę państwa, dyskusja nad edukacją domową trwa bardzo długo. Państwo, którzy reprezentują organizacje rodziców chyba nie są w stanie przyjąć tych argumentów, które bardzo logicznie i merytorycznie przedstawił poseł Sprawka. Subwencja oświatowa nie może być źródłem finansowania polskiej oświaty za granicą.

Wydaje mi się, że powinniśmy zakończyć tę dyskusję i szukać nowych rozwiązań wzmocnienia systemu edukacji polonijnej. Tu jest miejsce do współpracy dla państwa organizacji – zarówno z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, jak i ministerstwem edukacji. Bardzo zachęcam do tego, żeby nie iść dalej tą drogą. To nie subwencja może rozwiązać ten problem.

Proszę wyobrazić sobie, do jakich rozmiarów musiałaby wzrosnąć subwencja, żeby rozwiązać ten problem. Gdybyśmy edukację domową szeroko otworzyli na dzieci przebywające za granicą i sfinansowali w wysokości kilku tysięcy złotych na dziecko, to jest absurdalne. Nie można było dalej iść tą drogą. Wiedzą państwo o tym, że jednak koalicja PO-PSL zwijała edukację polonijną. Również ambasady i punkty konsularne. To jest państwa dorobek, że tego zaplecza jest mniej. W Ośrodku Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą powstała internetowa platforma *online*. Szkoły imienia Komisji Edukacji Narodowej, których celem jest zapewnienie realizacji obowiązku szkolnego dzieciom, które czasowo przebywają za granicą. To jest agenda rządowa. Jeżeli nie działa w zakresie tak szerokim, w jakim powinna, to trzeba to zmieniać. Problem był poruszany na posiedzeniu Komisji ds. Łączności z Polakami za Granicą. Oba ministerstwa spotykają się w celu rozwiązania problemu. Rozmowy dotyczą tego, żeby w szkołach *online* dla dzieci za granicą było nie 800 uczniów, ale 8000. Bardzo zachęcam, żeby w tym nurcie rozmów, które się toczą, bo obydwa ministerstwa złożyły zapewnienia, że spotkania już się odbywają, szukali państwo miejsca dla swoich pomysłów. To mogą być kilkuletnie granty. Na pewno trzeba wzmóc zasoby, żeby rozszerzyć możliwość funkcjonowania tego typu edukacji. Dzieciom za granicą nie proponują państwo innej edukacji niż ta *online*. Wsparcie dla rodziców odbywa się *online*. Generalnie mają państwo doświadczenie w tym zakresie.

Reasumując, bardzo zachęcam do tego, żeby przyjąć argumenty ministra, które są racjonalne. Myślę, że nie mają państwo problemów z organizacją edukacji domowej na terenie Rzeczpospolitej. Jeśli chodzi o edukację za granicą, to problem jest dostrzegany. Dzieci jest tam bardzo dużo i to jest zadanie do rozwiązania, do wypracowania dobrej koncepcji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zbigniew Dolata. Proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Doczekałem się. Przysłuchuję się tej dyskusji i powiem szczerze, że nie mogę wyjść ze zdumienia, że w klubie platformy ujawniają się zwolennicy edukacji domowej. Powiem szczerze, że własnym uszom nie wierzę jak bardzo politycy platformy zachwalają właśnie edukację prowadzoną przez rodziców.

Przypominam sobie, że choćby podczas debaty na temat obniżenia wieku szkolnego, mówili państwo, jak wielką zaletą jest wczesne posyłanie dzieci do szkoły. Powinniśmy jak najszybciej wysyłać do szkoły dzieci w wieku sześciu lat. Niektórzy z państwa mówili, że nawet pięciu lat, ponieważ…I tu wymieniali państwo cały szereg wspaniałych korzyści, które zdobędą te dzieci, a jeśli nie pójdą, to będzie to wielka katastrofa.

Dziś okazuje się, że na tym samym forum Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży mówią państwo coś zupełnie przeciwnego. Mówią państwo, że dzieci osiągają lepsze wyniki. Najlepiej zlikwidujmy szkołę i niech wszyscy rodzice kształcą swoje dzieci w domu. Przekraczają państwo granice hipokryzji, ale przekraczają też granice śmieszności. Pani poseł, która w tej chwili próbuje mi przerywać jest w awangardzie tych wystąpień i jest chyba najśmieszniejsza z całego tego chóru.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie pośle, bez argumentów *ad personam*.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale jeśli ktoś mi przeszkadza? Ja nie przeszkadzałem, kiedy pani dwukrotnie zabierała głos. Przepraszam, panie przewodniczący, ale stąd moja reakcja.

Mam apel do kolegów i koleżanek z platformy. Czasem warto milczeć. Rzymianie mawiali – *si tacuisses, philosophus mansisses*. Państwu proponuję taką postawę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie pośle, pozwolę sobie zaryzykować twierdzenie, że to, że chce się, żeby sześciolatki chodziły do szkoły, nie wyklucza sympatii do edukacji domowej. Naprawdę. Te rzeczy się nie wykluczają i nie trzeba budować jakichś…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale argumentacja jest niestety taka, że…

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie pośle, prosił pan o nie przerywanie sobie, więc proszę mi nie przerywać. Będę wdzięczny za kulturalny poziom dyskusji na posiedzeniu komisji edukacji, szkolnictwa wyższego i młodzieży.

Dziękuję. Czy ktoś z gości chciałby zabrać głos? Musimy dać szansę ministerstwu na odpowiedzi. Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Edukacji w Rodzinie Mariusz Dzieciątko:

Mariusz Dzieciątko. Stowarzyszenie Edukacji w Rodzinie. Proszę państwa, za sobą mam dwanaście lat doświadczeń z edukacją domową. Troje dzieci. Syn w tej chwili już studiuje. Mógłbym wypowiedzieć się na temat wielu problemów, które zostały tu poruszone, również panu posłowi Sprawce.

Na początku chciałbym się odnieść do tego, skąd bierze się tak poważny rozwój edukacji domowej w 2017 r. On jest wywołany modyfikacją prawa oświatowego w Polsce. Większość rodziców postanowiła podjąć decyzję, żeby wcześniej wysłać dzieci do szkoły, żeby skorzystać ze starych przepisów. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Jeśli chodzi o rozwój edukacji domowej, to Polska wcale nie odbiega od innych państw świata. Państwa takie jak Australia, Kanada, Francja, Węgry, Japonia, Kenia, Rosja bardzo dynamicznie rozwijają edukację domową. Natomiast ten rozwój nie będzie trwał wiecznie. W Stanach Zjednoczonych, które mają za sobą ponad czterdzieści lat historii edukacji domowej, oni dotarli jedynie do 2% populacji dzieci w szkołach. W Polsce jest to mniej więcej 0,2% populacji dzieci w szkole. W Polsce również nastąpi wyhamowanie, ponieważ edukacja domowa jest związana z olbrzymimi kosztami, nakładami i wysiłkiem, który ponoszą rodzice, żeby dzieci mogły się edukować w domu.

Kolejny element. Dlaczego rodzice nie korzystają ze szkół, które są blisko ich domów, tylko wybierają te, które są daleko. Ja i moje dzieci jesteśmy w szkole, która jest oddalona 350 km od Warszawy. Nie stanowi to dla nas żadnego problemu. Były takie lata, że w ciągu roku kilkanaście razy odwiedzaliśmy tę szkołę, korzystając z różnych warsztatów organizowanych przez tę placówkę. Początek mojej działalności związanej z edu-

kacją domową to była próba współpracy ze szkołą obwodową. Skończyło się to tym, że ponad rok spędziłem w sądach. Również w Sądzie Najwyższym. Tak wyglądała próba współpracy.

Kolejna rzecz. W tej chwili nie ma na świecie wyników badań naukowych, które wskazywałyby, że jest jakaś grupa dzieci, dla których edukacja domowa byłaby wskazana albo niewskazana. Chciałbym zainicjować tu pewną dyskusję. Czy w związku z tym, że nie ma żadnej wyraźnej grupy, dla której edukacja domowa jest wskazana, albo jest niewskazana, to po co są opinie z poradni psychologiczno-pedagogicznej? Czemu mają służyć i jaki jest ich cel przy wydawaniu zgody na edukację domową? Prosiłbym może o znowelizowanie ustawy, która znosiłaby obowiązek uzyskiwania opinii z poradni psychologiczno-pedagogicznej. Jak wygląda współpraca z poradniami publicznymi? Do stowarzyszenie dociera coraz więcej sygnałów na temat problemów współpracy z poradniami publicznymi. Chciałbym zacytować fragment listu jednej z mam o tym, jak wygląda ta współpraca. „Ze względu na bardzo trudną sytuację rodzinną jesteśmy zmuszone do zmiany szkoły w czasie roku szkolnego. Nowe przepisy wymusiły na nas wyrobienie opinii w poradni publicznej, choć mamy aktualne badania z czerwca 2017 r. Żeby mieć możliwość przebadania córek, musiałam tymczasowo przenieść je do bardzo nieprzyjaznej szkoły rejonowej, w której dzieci były prześladowane i kilkakrotnie pobite przez grupę gimnazjalnych chuliganów”.

Teraz wrażenia dziecka z badania: „Pani badająca w ogóle nie chciała ze mną rozmawiać. Robiła wrażenie zagubionej i przestraszonej. Córka rozwiązywała pamięciowe testy graficzne. Z jej relacji może wynikać, że był to test Wechslera. Dziecko bez przerwy rozwiązywało testy i ankiety przez ponad trzy godziny”.

Kolejny fragment. „Poradnia zażądała zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwskazań do przeprowadzenia badania psychologicznego. Zmusiła mnie do podpisania oświadczenia, że dostarczę takowe pod rygorem unieważnienia badania. Po tym, jak moje córki były męczone przez trzy i pół godziny, podpisałabym chyba wszystko”.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Przepraszam bardzo, jednak z tak indywidualnych przypadków nie wyciągniemy żadnych wniosków komisyjnych, więc…

Prezes Stowarzyszenia Edukacji w Rodzinie Mariusz Dzieciątko:

To nie jest przypadek odosobniony. To jest tylko jeden z głosów, których mogę przedstawić państwu znacznie więcej. Oczywiście nie znaczy to, że nie ma publicznych poradni psychologicznych, które funkcjonują dobrze i rozumieją, czym jest edukacja domowa. Natomiast chciałem wskazać, że istnieje problem ze współpracą, ponieważ poradnie nie wiedzą, czym jest edukacja domowa. Mylą to z indywidualnym tokiem nauczania, z nauczaniem indywidualnym, w związku z tym nie wiedzą, jak ma wyglądać taka opinia, diagnoza.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Tak. Czy jeszcze coś?

Prezes Stowarzyszenia Edukacji w Rodzinie Mariusz Dzieciątko:

Jeszcze chwilkę.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Mamy jeszcze drugi punkt do zrealizowania.

Prezes Stowarzyszenia Edukacji w Rodzinie Mariusz Dzieciątko:

Tak. Chciałbym do państwa zaapelować o rozważenie nowelizacji ustawy w tym zakresie. Nowelizacja to proces długofalowy, więc chciałbym zasugerować ministerstwu możliwość stworzenia informatora, który możemy przygotować wspólnie, informatora dla poradni, żeby nie dochodziło do nieporozumień przy opiniowaniu dzieci starających się o edukację domową. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę panią dyrektor o odpowiedzi. Natomiast mam jeszcze jedno pytanie. Dlaczego nie prowadzi się egzaminów klasyfikacyjnych z przedmiotów

artystycznych – plastyki i muzyki – w nauczaniu domowym? Będę wdzięczny za odpowiedź. Bardzo proszę.

Trzeba było się wcześniej zgłosić. Bardzo przepraszam.

Przedstawiciel grupy roboczej edukacji domowej ds. kontaktów z MEN Krzysztof Tusiński:

Zgłaszałem się.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Niestety, nie dostrzegłem pana ręki. Proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Katarzyna Koszewska:

Dziękuję bardzo. Może zacznę od tego, że na konferencji, która była tu wielokrotnie wspominana, byli przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej. Była tam siedząca obok mnie pani naczelnik Monika Łukaszewicz i pani naczelnik Renat Karnas. Byliśmy i uczestniczyliśmy, panie pośle, w tej konferencji. To jest jedna rzecz.

Teraz może przejdę do pytań. Niektóre z nich się powtarzały. Jeżeli chodzi o kwestię realizacji obowiązku szkolnego przez ucznia zamieszkałego w województwie, to powiem w ten sposób, że takie rozwiązanie wiąże się przede wszystkim z rozszerzeniem zakresu wsparcia uczniów przez szkołę, w której realizują obowiązek szkolny. Chodzi o to, że rozszerzyliśmy gamę wsparcia dla uczniów. Nie będę drugi raz wymieniać, co oferuje szkoła uczniowi realizującemu edukację domową. Jeżeli szkoła znajduje się w województwie, to uczeń ma większą szansę skorzystania z pomocy takiej jak konsultacje z nauczycielem przed egzaminem klasyfikacyjnym. Ma możliwość większego wsparcia w momencie, w którym nie rozumie jakiegoś problemu z fizyki, chemii lub biologii. Może zwrócić się z prośbą do dyrektora szkoły o tego typu konsultacje. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Wspomniana przez niektórych z państwa kwestia orzeczeń poradni psychologiczno-pedagogicznej. Dlaczego publiczne i skąd ta zmiana? Zmiana wynika z tego, że poradnie niepubliczne pracują na nieco innych zasadach i nie wszystkie z nich pracowały w systemie oświaty. Część z nich była poza obszarem oświaty, poza nadzorem kuratora i w związku z tym nie obowiązywały ich przepisy dotyczące opinii i zakresu opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Kwestia poruszana przez prezesa pana Dzieciątko. Przyjmuję te informacje. Przekażę do Departamentu Wychowania i Kształcenia Integracyjnego informacje o państwa inicjatywie na temat informatora. Do mnie – dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego – nie wpłynęły żadne uwagi na temat problemów w funkcjonowaniu poradni, ale ten sygnał przekażę odpowiedniemu departamentowi. To jedna sprawa.

Kolejna. Wiele mówiono tu o wysokich wynikach egzaminów zewnętrznych uczniów, którzy realizują edukację domową. Nie łatwo jest mi odnieść się do tych informacji, ponieważ nie ma stosownych badań. Mówiąc o tych wysokich wynikach, opierają się państwo na własnych spostrzeżeniach. W czasie przeprowadzania egzaminu zewnętrznego nie ma informacji na temat tego, że to jest uczeń realizujący nauczanie domowe, a ten uczeń jest normalnie w systemie. Zgłoszenie na egzamin gimnazjalny lub egzamin po szkole podstawowej, który niedługo uczniowie będą zdawać, lub też egzamin maturalny nie zawiera takich informacji. Nie znam takiego podziału i nie znam wyników badań, które wskazywałyby na lepsze wyniki uczniów realizujących edukację domową. Takie badania zapewne są potrzebne i być może IBE mógłby wysilić się i przeprowadzić takie badania. Nie znam wyników takich badań i trudno mi się do tego odnosić.

Wszystkie głosy dotyczące edukacji realizującej obowiązek szkolny. Mówimy o realizacji tego obowiązku w Polsce, natomiast wszystko to, co dotyczy tego, o czym państwo mówią, czyli uczniów czasowo przebywających za granicą, to tych uczniów dotyczy zupełnie inne rozporządzenie – rozporządzenie dotyczące kształcenia uczniów przebywających czasowo za granicą. Tam zawarte są elementy dotyczące kształcenia *online* itd. Kształceniem polskich obywateli, którzy czasowo przebywają za granicą, zajmuje się zupełnie inny departament. Oczywiście mogę mówić o ORPEG-u, mogę mówić o SPK-ach itd., natomiast nie jest to w zakresie zainteresowań mojego departamentu. Nie dotyczy to bezpośrednio realizacji obowiązku szkolnego poza szkołą, przedszkolem lub punktem przedszkolnym w Polsce.

Jeszcze finansowanie.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę bardzo o sprawach finansowych.

Naczelnik wydziału w MEN Renata Karnas:

Jeśli chodzi o finansowanie i wysokość środków przeznaczonych na uczniów realizujących edukacje domową, to zasadność obniżenia wysokości subwencji o 40% wynikała ze znacznie niższych kosztów tej formy edukacji. W trakcie prac nad rozporządzeniem w sprawie sposobu podziału subwencji na 2016 r. porównaliśmy koszty, które szkoła przeznacza na ucznia uczęszczającego do szkoły i na ucznia realizującego edukację domową. Porównując zadania, które szkoła świadczy na rzecz tych dwóch grup uczniów, dochodzimy do wniosku, że w przypadku uczniów uczęszczających do szkoły, to musi ona zapewnić realizację liczby godzin, wynikającą z ramowych planów nauczania. Na to składa się wynagrodzenie nauczycieli, wynagrodzenie dyrektorów szkół, psychologów i pedagogów, koszty obsługi własnej szkoły. W przypadku edukacji domowej szkoły mają ustawowy obowiązek ewentualnego zapewnienia dodatkowych zajęć, bo to nie jest obligatoryjne oraz zapewnienie przeprowadzenia egzaminów kwalifikacyjnych.

Należy podkreślić, że w momencie prac nad rozporządzeniem, zmiany dokonane w systemie finansowania nie były podyktowane przesłankami oszczędnościowymi, ponieważ uczniowie realizujący edukację domową stanowią około 0,2% wszystkich uczniów, więc wysokość przeznaczanych środków jest niewielka. Należy również podkreślić, że podział subwencji musi uwzględniać koszty ponoszone przez samorządy i przez szkoły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Jeszcze pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Katarzyna Koszewska:

Jeszcze odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego. Poproszę o to pana naczelnika Kulasę.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Innowacji i Technologii Departamentu Podręczników, Programów i Innowacji Ministerstwa Edukacji Narodowej Tomasz Kulasa:

Postaram się odpowiedzieć na pytanie pana przewodniczącego, dlaczego przedmioty artystyczne nie są oceniane. Tu chodzi o to, że w przypadku przedmiotów artystycznych (podobnie jak w przypadku wychowania fizycznego) ważny jest nie tylko efekt ostateczny, ale także zaangażowanie ucznia na zajęciach. W zależności od umiejętności poszczególnych uczniów, prace, które tworzą mogą być zupełnie różne i żeby nie oceniać jedynie efektu końcowego (np. rysunku, który wykonał uczeń), nauczyciel ocenia zaangażowanie ucznia na zajęciach. W przypadku ucznia, który realizuje edukację domową, nie ma możliwości oceny jego pracy i wkładanego w to wysiłku. Dlatego też przedmioty artystyczne nie są brane pod uwagę przy egzaminach, które zdają uczniowie realizujący edukację domową, żeby pracę ucznia oceniać nie cząstkowo, ponieważ mogłoby to być dla niego krzywdzące. Uczeń może być bardzo zaangażowany w pracę, ale efekt końcowy nie zawsze musi odpowiadać temu zaangażowaniu. Dlatego nie oceniamy przedmiotów artystycznych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu posiedzenia. Proszę panią dyrektor Roksanę Tołwińską o przedstawienie informacji na temat pierwszego roku pilotażowego wdrażania programowania. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Podręczników, Programów i Innowacji Ministerstwa Edukacji Narodowej Roksana Tołwińska:

Panie przewodniczący, ten punkt przedstawi pan naczelnik Kulasa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę bardzo.

Naczelnik wydziału w MEN Tomasz Kulasa:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeżeli chodzi o pilotażowe wdrażanie programowania w edukacji formalnej w oparciu o innowacje pedagogiczne w szkołach (w skrócie – pilotaż programowania), to ruszył on 1 września 2016 r. Jego główny element przewidziany był na rok szkolny, z tym że w opisie pilotażu zawarliśmy informację, że nauczyciele mogą tworzyć programy nauki programowania na kolejne lata. Mogłyby to być innowacje dwu- lub trzyletnie. Przede wszystkim chodziło nam o innowację realizowaną w pierwszym roku.

Bazą do przeprowadzenia pilotażu programowania był projekt podstawy programowej, opracowany przez Radę ds. Informatyzacji Edukacji, czyli organ doradczy ministra, zajmujący się wszystkimi kwestiami związanymi z informatyzacją i nowymi technologiami w edukacji. Celem przeprowadzenia pilotażu było przetestowanie rozwiązania, które polegało na wprowadzeniu, od pierwszej klasy, do podstawy programowej programowania i algorytmiki. Oprócz tego, celem pilotażu było uruchomienie różnorodnych narzędzi wsparcia dla nauczycieli informatyki i innych przedmiotów, również dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, które ułatwiałyby samokształcenie, kształcenie wzajemne i inne formy doskonalenia zawodowego.

Najważniejszym zadaniem dla szkół przystępujących do pilotażu było przygotowanie przez nauczycieli konkretnej placówki oświatowej programu nauczania, która zostałaby włączona do obowiązkowych zajęć edukacyjnych, z informatyki, zajęć komputerowych lub innych zajęć, uwzględniający zapisy projektu podstawy programowej opracowanej przez radę. Zamierzonym efektem pilotażu prowadzonego w szkole było również wypracowanie wniosków pozwalających na dopracowanie zapisów podstawy programowej, która jest wprowadzana od 1 września 2017 r. Dotyczyło to również powiązań pomiędzy zadaniami związanymi z programowaniem i wykorzystaniem nowych technologii przy realizacji innych przedmiotów w szkole.

W pilotażu może wziąć udział każda szkoła. Udział nie był ograniczony ze względu na typ szkoły ani wiek uczniów. Działaniami mogli być objęci wszyscy uczniowie, nie tylko ci, którzy wykazywali zainteresowanie informatyką. Ponad dwa tysiące szkół zadeklarowało chęć udziału w pilotażu. Najliczniejszą grupę stanowiły szkoły podstawowe. Było ich 584. Następnie technika, gimnazja, licea ogólnokształcące i szkoły zawodowe.

Jednym z efektów realizacji pilotażu było wypracowanie materiałów dydaktycznych, wspomagających nauczycieli w testowaniu zapisów nowej podstawy, jak również udostępnienie im tzw. dobrych praktyk, czyli przykładów działań, przykładów materiałów dydaktycznych, z których mogliby później skorzystać w pracy z uczniami.

W trakcie pilotażu organizowane było wsparcie dla nauczycieli. Tym pilotażem chcieliśmy oswoić nauczycieli z programowaniem, które ma być wprowadzone do podstawy programowej, jako obowiązkowe do realizacji dla wszystkich szkół.

W ramach wsparcia kuratoria organizowały różnego rodzaju konferencje, spotkania i warsztaty nauczycieli. W tych działaniach udział wzięło 14 tysięcy nauczycieli. Oprócz tego prowadzone były działania w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Ogłoszono konkurs, w ramach którego beneficjenci, którzy otrzymali dofinansowanie, mieli realizować i realizują szkolenia z nauczania programowania dla nauczycieli z gmin wiejskich i wiejsko-miejskich, zwłaszcza dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Oprócz tego Krajowe Biuro eTwinning uruchomiło kampanię „Programowanie z eTwinning" i w ramach tej kampanii nauczyciele z większych miast i większych ośrodków mieli możliwość wzięcia udziału w warsztatach, seminariach i kursach *online* z zakresu nauki oprogramowania.

Podsumowanie pierwszego roku pilotażu programowania odbyło się na początku ubiegłego roku szkolnego. Wyróżnienia i nagrody otrzymało wtedy 16 szkół ze wszystkich województw, które opracowały najlepsze projekty spośród 160 nadesłanych do konkursu. Szczegółowe informacje na temat podsumowania pilotażu znajdują się na stronie Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji.

To są najważniejsze informacje. Jeżeli mają państwo pytania, to chętnie odpowiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Czy są jakieś pytania? Pani poseł Joanna Fabisiak. Proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym prosić o rozwinięcie stwierdzenia z pierwszej strony, mówiącego o „rozwijaniu wśród uczniów przedsiębiorczości i kreatywności". Szkoła musi być kreatywna. Chciałabym spytać, jak wygląda to w podstawie programowej? Jakie dokładnie treści są zapisane? W tej chwili organizuję konferencję o kreatywności dzieci. W Polsce tak wiele dzieci jest wynalazcami. Warto upowszechniać lub dawać szansę wszystkim uczniom. Prosiłabym o przedstawienie programu w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jest jeszcze jakieś pytanie? Jeżeli nie, to poproszę pana naczelnika o odpowiedź.

Naczelnik wydziału w MEN Tomasz Kulasa:

Szanowna pani poseł, jeśli chodzi o szczegółowe zapisy podstawy programowej, to w tej chwili nie jestem w stanie ich przytoczyć, natomiast możemy przesłać pani pocztą elektroniczną szczegółowe zapisy podstawy programowej, które dotyczą rozwijania kreatywności i przedsiębiorczości. Natomiast jeśli chodzi o ogólne rozwiązania dotyczące rozwijania tych kompetencji, to oprócz zapisów w podstawie programowej, ideę rozwijania kreatywności uczniów zapisaliśmy również w ustawie – Prawo oświatowe. Daliśmy szkołom większą swobodę jeśli chodzi o organizowanie działań innowacyjnych. W tej chwili szkoły nie muszą zgłaszać tego do kuratorium i otrzymywać zgody. Jeżeli szkoła chce organizować działania innowacyjne na swoim terenie, to jak najbardziej może to robić. Dlatego też dookreśliliśmy przepisy dotyczące eksperymentu pedagogicznego, gdzie jasno wskazaliśmy, co jest i co nie jest eksperymentem pedagogicznym, żeby szkoły nie musiały otrzymywać od nas zgody na realizację pewnych działań edukacyjnych, tylko swobodnie to robiły. Oprócz tego kuratorzy oświaty mają w swoich zadaniach wspieranie działań innowacyjnych w szkołach. Dyrektorzy mają możliwość nawiązywania kontaktów z organizacjami, które zajmują się rozwijaniem przedsiębiorczości i kreatywności. To są takie najważniejsze zagadnienia, jeśli chodzi o tę kwestię.

Jeżeli pani poseł jest zainteresowana szczegółami, to prześlemy stosowną informację.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie zamykam dyskusję w drugim punkcie. Porządek dzienny naszego posiedzenia został na tym wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Informują, że protokół posiedzenia, z zapisem jego przebiegu, będzie dostępny w sekretariacie Komisji. Dziękuję.